Nr. 5 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 7 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 2,250 000 Mk., z dostawą do domu 2,500.000 Mk., na prowincji 2,500.000 Mk. za granicą 3,800.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 100.000 Mp. na prowincjonalnych dworcach 120.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Regulacja płac robotniczych.

Przymusowe stosowanie wskaźnika drożyźnianego.

Przed nominacją Piłsudskiego i Zamojskiego.

PIŁSUDSKI — SZEFEM SZTABU.

WARSZAWA, (AW.) Dziś przyjęty został przez Prez. Rzpltej gen. Sosnkowski, Omawiano sprawę powołania na stanowisko szefa sztabu marsz. Piłsudskiego. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w poniedziałek. Pozatem w południe Prezyd. Rzpltej konferował z ministrami: Grabskim Sosnkowskim, Sołtanem, i Kiedroniem. Na wspólnej tej konferencji omawiano sprawy personalne poszczególnych rosortów, jakoteż kwestję powołania marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu.

—::::—

ZAMOJSKI — MINISTREM SPR. ZAGR.

WARSZAWA. (AW.) Dziś przedpołudniem zgłosił się do prez. ministrów Grabskiego p. Zamoyski przedstawiając w formie ostatecznej warunki, na jakich godziłby się objąć stanowisko ministra spraw zagran. Premjer warunki te uznał za słuszne i przychylił się do nich. Po konferencji z premjerem udał się p. Zamoyski do Belwederu gdzie uzyskał ostateczną zgodę Prez. Rzpltej na swe warunki. W ten sposób sprawa nominacji p. Zamoyskiego załatwiona została pomyślnie.

—::::—

WARSZAWA 5 stycznia. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości korespondent Wasz dowiaduje się, iż poseł polski we Francji p. Zamoyski z pewnością przyjmie tekę. Oficjalna nominacja jeszcze się nie ukazała.

—::::—

Wojna w Meksyku.

WASZYNGTON, 5. I. (Pat). Wolf. Stany Zjednoczone dostarczyły rządowi generała Obregona w wykonaniu pierwszego zamówienia 5000 karabinów, 5 miljonów patronów i 8 samolotów.

EL-PASO (Tekas) 5. I. (Pat). Reuter. Parowiec powstańców „Progresso", który wiózł wojska i żywność, w drodze do Vera Cruz najechał na rafę podwodną.

GALVESTON, 5. I. (Pat). Reuter. Główna kwatera powstańców w Vera Cruz donosi, że wszystkie źródła naftowe znajdują się w rękach zwolenników generała Huerty.

—::::—

Z SEJMU.

Pełnomocnictwa dla ministra skarbu.

WARSZAWA, 5 stycznia. (Pat.) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Sejm uchwalił w trzecim czytaniu ustawę o pełnomocnictwach dla ministra skarbu. Poprawki zgłoszone do projektu w trzeciem czytaniu odrzucono. Pan marszałek wygłosił krótkie przemówienie, w którem wystąpił przeciw głosom usiłującym zdeskredytować sejm w opinji publicznej. Pan marszałek stwierdził, że obecny semj uchwalając ustawy podatkowe oraz obecną ustawę upełnomocniającą dał dowody zrozumienia potrzeb państwa i okazał się ofiarnym. Sejm zrzekł się swych przywilejów, ażeby przyjść państwu z pomocą — Przemówienie pana marszałka przyjęto oklaskami. Następnie Izba przyjęła prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał 1923 r. i prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1924 r. w pierwszem i drugiem czytaniu.

—::::—

WARSZAWA 5 stycznia. (Pat.) Po odczytaniu interpelacji przyjęto bez dyskusji w trzeciem czytaniu ustawę o skreśleniu art. 89 ustawy o podatku majątkowym, poczem przystąpiono do trzeciego czytania — o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmiany kosztów utrzymania przy regulacji płac zarobkowych. Pos. ks. Styczyński (Chd) wniósł poprawkę aby po słowach „we wszystkich zakładach pracy" dodać słowa „zatrudniających ponad czterech pracowników najemnych".

P. Żuławski proponuje do art. 1 poprawkę stylistyczną. Dalej przypomina, że sejm odrzucił wniosek o określanie wskaźników co tygodnia obecnie prosi jednak, aby sejm wezwał rząd do jak najczęstszego określania wskaźnika, gdyż okres dwutygodniowy jest zbyt długi. Przemysł łódzki oświadczył wręcz, że nie będzie stosował wskaźnika na styczeń. Ponieważ wpływa to ujemnie na ustalanie płac w przyszłości mowca wnosi poprawkę merytoryczną, aby ustawa obowiązywała nie od dnia ogłoszenia, lecz od 1 stycznia br.

Marszałek zaznaczył, że w trzeciem czytaniu poprawki niezgłoszonej poprzednio nie mógłby poddać pod głosowanie, gdyby był sprzeciw.

Pos. Dubanowicz (Ch. N.) sprzeciwił się poprawce. (Tak to „narodowcy" bronią kieszeni kapitalistów. Red.)

W głosowaniu przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu z poprawkami stylistycznymi p. Żuławskiego.

Przyjęto rezolucje komisji ochrony pracy i p. Langera, aby rząd ustalił trzeci dzień jako termin wypłaty dodatków spowodowanych wzrostem drożyzny po ogłoszeniu wskaźnika drożyźnianego za ubiegły okres przez komisję statystyczną.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pełnomocnictwach. Pos. Somscher oświadcza, że koło niemieckie, niema zaufania do obecnego rządu i dlatego wstrzyma się od głosowania.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za czwarty kwartał 1923 r. i prowizorjum budżetowem za pierwszy kwartał 1924 r. Sprawozdawca pos. Zdziechowski oświadcza: Nieprzewidziany wzrost drożyzny w czwartym kwartale zmusił rząd do wydatkowania sum o wiele większych, niż te, do których był upoważniony. Wedle zestawień głównego urzędu kasowego wydatki wynosiły w październiku 11 biljonów w listopadzie 25 biljonów, w grudniu 60 biljonów razem wię-96 biljonów. Rząd był upoważniony do wydania 19 trylionów 786 miljardów. W obecnej ustawie upoważnia się ministra skarbu do 5-cio krotnego podwyższenia tych sum.

Oba prowizorja przyjęto bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu,

Następne posiedzenie 28 stycznia br. o godzinie 16-ej. Na porządku dziennym ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej i nagłość kilku wniosków.

Zgon ks. Lutosławskiego.

WARSZAWA, 5 stycznia. (Pat.) Dzisiaj o godzinie 15-tej nadeszła wiadomość, że ks. pos. Kazimierz Lutosławski zmarł o godzinie 14'30 w majątku rodzinnym Drozdów ziemi łomżyńskiej. Jak wiadomo ks. poseł chorował od kilku dni na szkaltynę. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie we wtorek przed południem w Drozdowie

—::::—

Rezolucja Kongresu P. P. S.

w sprawie sytuacji politycznej i taktyki.

1. XIX. Kongres PPS. stwierdza, że wypadki polityczne ostatnich miesięcy utrudniły niezmiernie sytuację wewnętrzną Polski i zmuszają klasę robotniczą do wielkiej czujności i nakreślenia sobie jasnego planu dalszej walki, podwojenia energji, spójności i sprężystości politycznej i organizacyjnej.

Sześciomiesięczne rządy prawicy sejmowej i PSL. Piasta pogorszyły straszliwie stan gospodarczy i finansowy Państwa, rzuciły szefenzywę reakcji kapitalistycznej i obszarnirokie masy pracujące na łup niczem nieskrępowanej spekulacji drożyźnianej, wzmocniły oczej. **Rządy te postawiły Rzeczpospolitę Polską nad brzegiem przepaści.** Bankructwo ich było nieuniknione, zasadnicze szkody wszakże, wynikłe z takiej gospodarki państwowej stały się trudne do powetowania.

2. W tych warunkach na klasę robotniczą i jej przedstawicielkę — Polską Partję Socjalistyczną — tem cięższe i odpowiedzialniejsze spadają zadania. Prawica polska, wychowana w niewoli, reakcyjna społecznie, zacofana kulturalnie **okazała się niezdolna do kierowania nowożytnem Państwem** demokratycznem, w epoce głębokich przeobrażań społecznych.

Nie zaniechała ona jednak swych planów i nie przestaje wywierać zgubnego wpływu na politykę państwową.

W walce z reakcją Kongres poleca, by P. P. S. nie naruszając w niczem odrębności swojej, jako socjalistycznej organizacji mas pracujących — dążyła do utworzenia łączności żywiołów ludowo- demokratycznych na gruncie uzgodnionej platformy najbliższych wspólnych zadań gospodarczych i politycznych.

3. Wysiłkom i planom reakcji, grożącej Państwu katastrofie gospodarczej i finansowej — P. P. S. przeciwstawia realny program działania, celem:

a) obrony republikańskiego i demokratycznego ustroju Państwa,

b) zachowania zdobyczy klasy robotniczej i demokracji, osiągniętych w okresie I. Rządu ludowego i I. Sejmu.

c) dalszego **rozwijania prawodawstwa robotniczego** i reform społecznych, torujących drogę socjalistycznej przebudowie społeczeństwa, zwłaszcza ubezpieczeń społecznych.

d) zachowania własności państwowej, środków komunikacji i produkcji tam, gdzie własność ta została już zaprowadzona oraz dalszego jej rozwijania i rozszerzania w kierunku uspołecznienia,

e) utrzymania ochrony lokatorów,

f) wprowadzenia w życie konstytucji z dnia 17 marca 1921, i przygotowania jej do naprawy w myśl dążeń klasy robotniczej i demokracji,

g) przeprowadzenia reformy rolnej zgodnie z potrzebami proletarjatu rolnego i małorolnych oraz w myśl interesów ogólno- państwowych,

h) rozwiązania sprawy mniejszości narodowych w duchu demokracji i normalnego współżycia.

i) przeprowadzenia powszechnego nauczania, uniezależnienia szkoły od wpływów klerykalnych, całkowitej wolności religijnej,

k) sanacji stanu gospodarczego i finansowego Państwa, opartej na obciążeniu podatkowem majątków i dochodów klas posiadających,

l) bezwzględnej walki z drożyzną, spekulacją i paskarstwem,

m) osiągnięcia przynajmniej przedwojennego poziomu płac robotniczych i pracowniczych,

n) bezwzględnej walki ze spiskami faszystowskimi,

o) utrwalenia pozycji Polski wśród innych Państw, jako czynnika zdecydowanie pokojowego i równorzędnego.

4. Kongres uważa, że przeprowadzenie w pełni powyższego programu może być dziełem tylko **Rządu silnego, i zaufaniem mas pracujących.**

Kongres w przekonaniu, że Polska Partja Socjalistyczna, która przez lata całe kierowała walką z najazdem oraz z wyzyskiem kapitalistycznym — stać musi na czele walki o przebudowę społeczną Rzeczypospolitej, walki w obronie demokracji, pracy nad rozwojem Państwa — wzywa wszystkie organizacje partyjne, by skupiły z całą energią klasę robotniczą, masy włościańskie, inteligencję pracującą pod hasłem powołania Rządu Ludowego, rządu demokracji i pracy.

5. Jednocześnie Kongres oświadcza, że w sytuacjach, gdy Rządu ludowego osiągnąć nie można, P. P. S. nie może mimo to pozostawać obojętna na sprawę tworzenia się Rządu i może pod ściśle określonemi warunkami tolerować, ewentualnie poprzeć gabinet antiprawicowy, którego działalność nie będzie sprzeczna z interesami klasy robotniczej.

w Rządzie — o ile tego udziału wymaga interes klasy robotniczej i o ile P. P. S. ma

Sprawę udziału przedstawicieli P. P. S. gwarancję realnego w Rządzie wpływu — rozstrzygają C. K. W. i Z. P. P. S. w zgodnem porozumieniu. W razie niezgody tych ciał. a w każdym razie dla zatwierdzenia uchwały — zwołuje się specjalnie Radę Naczelną.

Kongres stwierdza, że wszelkim zamachom na Republikę, demokrację i prawa robotnicze — P. P. S. przeciwstawi się z całą stanowczością i wszelkimi rozporządzalnymi środkami, jak również wystąpi bezwzględnie przeciw próbom odbudowania dawnej większości sejmowej i opartego na niej Rządu prawicowo- centrowego.

6. Kongres stwierdza, że **układ sił w Sejmie i w Senacie nie odpowiada już układowi sił w kraju. Przyspieszenie terminu nowych wyborów staje się koniecznością.** Kongres upoważnia Radę Naczelną do wysunięcia w stosownej chwili tego hasła dla jego realizacji.

7. Wnioski dotyczące ordynacji wyborczej, Kongres przekazuje C. K. W. i Z. P. P. S.

8. Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie Z. P. P. S. w sprawie stosunku do Rządu p. Grabskiego i poleca Z. P. P. S. energicznie obstawać przy następujących zasadach: 1) plany sanacji skarbu nie mogą być opierane na gwałceniu Konstytucji i pozbawieniu Sejmu jego najistotniejszych uprawnień, koniecznych nie tylko zasadniczo, lecz i dla samej sprawy sanacji, 2) sanacja musi obciążyć w największej mierze klasy posiadające, 3) z największym naciskiem podnieść należy sprawę planowej **walki** z drożyzną, waloryzacji płac, **zabezpieczenia bezrobotnych**, 4) żądać bezwzględnego zerwania z systemem reakcyjno- prześladowczym poprzedniego rządu.

9. Kongres potępia szkodliwą, demagogiczną działalność Partji komunistycznej, rozbijającej klasowy ruch robotniczy i przynoszącej korzyść jedynie reakcji.

—::::—

Prowokacja przemysłowców łódzkich.

Groźba strajku w przemyśle włóknistym.

Przemysłowcy łódzcy nadesłali do robotniczych Związków Zawodowych list, w którym oświadczają, że przyznanego przez komisję statystyczną dodatku drożyźnianego w wysokości 61·99 proc. za ostatnie dwa tygodnie grudnia — nie wypłacą.

Wobec tego prowokacyjnego oświadczenia sytuacja w przemyśle włóknistym znacznie się zaostrzyła.

Związki Zawodowe w całej rozciągłości podtrzymują żądanie wypłacenia całego dodatku drożyźnianego, opierając się na zawartej z przemysłowcami umowie, obowiązującej do dnia 31 grudnia r. z. włącznie.

Na posiedzeniu klasowego Związku włóknistego przyjęto rezolucję, która stwierdza, że robotnicy gotowi są żądanie wypłacenia dodatku drożyźnianego poprzeć strajkiem.

—::::—

Koalicja burżuazyjna w Anglji?

Konserwatyści proponują wspólny front z liberałami.

LONDYN, 3. I. Konserwatywna partja londyńska zaprosiła Baldwina, aby wspól z liberałami utworzył jednolity front przeciwko rządowi Partji Pracy. Odnośny list wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych. Należy podnieść, że plan koalicji konserwatystów z liberałami znajduje poparcie w pewnej części prasy tych stronnictw. Trudność uskutecznienia go leży w tem, że przewódca liberałów, Asquith oświadczył, iż pod żadnym warunkiem nie wejdzie w sojusz z konserwatystami. Natomiast panuje zapatrywanie, że Lloyd George nie sprzeciwiałby się zbytnio współpracy z konserwatystami, skoro od nich wyszła inicjatywa.

—::::—

Venizelos tworzy gabinet Grecji.

ATENY, 5. I. (Pat). Venizelos przybył tu wczoraj rano i przystąpił do utworzenia gabinetu

—::::—

ATENY, 5. I. (Pat). Venizelos złożył wizytę regentowi. Po południu konferował z przewódcami partji. Gonates wydał na cześć Venizelosa przyjęcie poczem nastąpiły rokowania z członkami rządu. Tłumy ludzi stoją przed domem Venizelosa wznosząc okrzyki na jego cześć.

—::::—

Przed strejkiem kolejowym w Anglji.

LONDYN, 5. I. (Pat). Syndykat maszynistów i palaczy odrzuci prawdopodobnie decyzję w sprawie zmniejszenia poborów kolejarzy i zniesienia przywilejów z których korzystają. Istnieje obawa, że wskutek głosowania wybuchnie strejk.

—::::—

Wybory do senatu francuskiego.

PARYŻ, 5. I. (Pat). Dnia 6. b. m. odbędą się wybory 116 senatorów. Na liście kandydatów umieszczeni są Poincare i Bourgois.

Uroczystość 25-lecia odkrycia radu.

Hołd dla p. Curie-Skłodowskiej.

Doznałem dziś głębokiego, niezatartego wrażenia. Stało się to dzięki kilku wzruszającym godzinom, spędzonym w wielkim amfiteatrze Sorbony, nabitym poprostu 3.000 osób, wpatrzonych w genialną naszą rodaczkę p. Curie- Skłodowską, siedzącą na katedrze, obok prezydenta Mileranda i ministra zdrowia Strausa, i jakby obcą temu, co się koło niej działo.

Na uczczenie 25-tej rocznicy wynalazku radium przybyły do Paryża delegacje uniwersytetów francuskich i zagranicznych (m. in. wielki fizyk holenderski Lorenz), a nawet z Kanady, a ze wszystkich zakątków świata gdzie tylko sięga myśl ludzka, napłynęły depesze dziękczynienia i podziwu pełne na ręce już nieśmiertelnej sławy Curie- Skłodowskiej. Trzeba było widzieć i słyszeć tych, siwizną przyprószonych, uczonych i tych w nauce zasłużonych ludzi, z jakim pietyzmem odnosili się do p. Curie- Skłodowskiej, która polskości swej nigdy pod korcem nie ukrywała, jak to czynili nieraz ludzie, tu znani, a sławą do pasa jej nie dorastający. Pierwszy też wspólny wynalazek z Pierre - Curie nazwano „Polonium".

I rektor uniwersytetu paryskiego, słynny matematyk, Paul Appel, który przed kilkoma laty w tej samej Sorbonie witał Piłsudskiego, powiedział: „p. Curie jest pochodzenia polskiego, jesteśmy szczęśliwi widzieć Polskę i Francję połączoną w dziele nauki tak, jak były połączone w dziele wyzwolenia świata". Z przemówienia jego zapamiętałem te słowa: „Siła kraju mierzy się produkcją naukową. Francja cała rozumie, że wiedza jest podstawą życia narodowego, zdrowia publicznego, obrony kraju i wdzięczność za tę dobroczynną naukową działalność — w imieniu nauki oddaję p. Curie i jej mężowi".

Profesor Lorenz długo i ciekawie opowiadał o nieśmiertelnych zasługach dla nauki i ludzkości całej, oddanych przez Piotra Curie i p. Skłodowską, twierdząc, że wynalazek ich może przekształcić całą naukę fizyki i chemji.

Prof. Jean Percin, wielki fizyk, z poetyckim entuzjazmem opowiedział, jak młoda Polka, wtedy jeszcze Skłodowska, w spichrzu wilgotnym i zimnym w szkole fizyki i chemji znalazła w doświadczeniach nad mineralami siłę radio- graficzną, większą, niż w uranium, przewidując, że nowe ciało, bardziej radioaktywne, winno się tam znajdować.

Może te słowa odpowiedzialnego i na całym świecie znanego uczonego, zamkną usta zawistnym jednostkom, plotkującym, jakoby p. Skłodowska była tylko kontynuatorką poczynań jej męża. Ale prof. Percin specjalny właśnie nacisk położył na to, że pierwsze przebłyski twórcze w wynalazku radium w jej głowie powstały i zawdzięczając jej systematycznym, niesłychanie pracowitym badaniom. I prof. Percin mówił dalej: „I pomyśleć, że ani małżeństwo Curie, ani laboratorjum, nic ze swego wynalazku nie mieli, podczas gdy przemysłowcy i pośrednicy zdobyli majątki, a tymczasem p. Curie oddaje darmo na rzecz swego szpitala gram radium, które wydobyła wraz ze swym mężem — wartości dziś miliona franków".

Dr. Antoine Beclere, prof., wielki chirurg, wyraźnie mówi o tem, jak wiele tysięcy ludzi na świecie zawdzięczają radium swój ratunek w chorobach raka i jak Instytut Medycyny dumny jest, że p. Curie, pierwsza kobieta, jest jego członkiem.

Minister oświaty Berard i prezydent Millerand, ofiarowując imieniem narodu zatwierdzony jednogłośnie przez parlament i senat fundusz roczny 48.000 fr. proszą o przyjęcie tego daru, jako skromny wyraz wdzięczności za zasługi.

Zabrała też głos p. Curie, ale wzruszona przyjęciem, przed którem się wzbraniała, mówiła cichutko, że tylko pierwsze rzędy ją słyszały. Wspomniała o tem, że gdyby wcześniej dano jej i mężowi możność pracy, z wynalazku ich ludzkość korzystałaby 5 lat wcześniej.

A myśmy się znowu skompromitowali! Ani jeden z uniwersytetów polskich nie wysłał na to wielkie naukowe święto swojej delegacji, a tylko Warszawa poprosiła telegraficznie literata p. Zygmunta Zaleskiego, by ją reprezentował, Kanada wysłała delegację. Nie było też przedstawicieli polskiej młodzieży uniwersyteckiej, podczas gdy studenci francuscy i belgijscy wzięli czynny udział w uroczystości i złożyli dary naukowe.

Waloryzacja w zwierciedle wklęsłem.

Wszystko zostało przez rząd zwaloryzowane: tytoń kolej, podatki, grzywny itd. Nie zostali i nie prędko zostaną zwaloryzowani pod względem płac urzędnicy i robotnicy tytoniowi, kolejarze, urzędnicy skarbowi, słowem ci, którzy rządowi złoto do skarbu, jak pszczoły miód do ula znoszą, choć po sprawiedliwości należałoby się to tej kategorji pracownikom — jak zresztą wszystkim, co pracują, bo ludzie przecie ostatecznie z czegoś żyć muszą.

Rząd zwaloryzował także opłaty za telegramy Polskiej Ajencji telegraficznej dla prasy. Z 28 miljonów za grudzień podniósł na styczeń na 280 miljonów, czyli równo 1000 proc. Wiadomości Pata muszą pisma dobrze przesiewać, bo są wśród nich często telegramy przekręcone, bez znaczenia, albo spóźnione tłómaczenia z pism obcych, Sprawozdania sejmowe są zazwyczaj tendencyjne, zależne od powiewu wiatru politycznego. I za taką obsługę ma każde pismo z osobna wpłacać olbrzymie sumy do kasy urzędowej ajencji telegraficznej. Pisma spełniają bezpłatnie rolę informatora, pośredniczącego między publicznością a rządem. Pomieszczają komunikaty skarbowe, pocztowe, telegraficzne, informują o zmianach taryf celnych, wywozowych, słowem, wyręczają rządowe czynniki w informowaniu społeczeństwa o tysiącznych zarządzeniach. I za tę wyrękę rząd powinien prasie conajmniej nie utrudniać bytu. Tymczasem rząd waloryzuje opłaty za własne kiepskie informacje, choć nawiasem mówiąc przemęczonym pracownikom Pata w tym samym stosunku płac nie podwyższa.

Do tego dodać należy kwestję papieru. Fabrykanci papieru dawno już papier „zwaloryzowali" a wydawnictwa muszą opłacać każdą dyktowaną cenę, inaczej musiałyby przestać istnieć. W takich warunkach, żadne pismo codzienne nie może wiązać końca z końcem o ile nie jest subwencjonowane, jak to było m. in. z dwoma dziennikami we Lwowie, utrzymywanemi przez Witosa.

Ostatnia waloryzacja telegramów ajencji telegraficznej jeszcze bardziej podkopie byt dzienników i jeżeli rząd zawczasu nie zmieni swego stosunku do prasy, zostaną na placu tylko pisma gadzinowe lub utrzymujące się z szantażu.

Oto jedna z ujemnych stron waloryzacji, nieumiejętnej zaszczepianej w życie gospodarcze.

—□—

Nowe sojusze i kontrsojusze.

Anglja i Włochy — przeciw sojuszowi czesko-francuskiemu. — Włochy szukają zbliżenia do Polski. — Odlewarnia armat i fabryka gazów trujących. — Czechosłowacja sprzedała swą niezależność.

Wiadomości o militarnych kredytach Francji dla zagranicznych państw (Polski i Jugosławji) zostały oficjalnie stwierdzone. Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph" podnosi, że sojusz czesko - francuski oznacza również wzmocnienie małej ententy, do której się zbliżają Włochy, co będzie właśnie przyczyną się z drugiej strony do nawiązania bliższego porozumienia między Włochami a Rosją i do pogodzenia się Włoch z byłymi nieprzyjaciółmi jak Węgry i Bułgarja, gdyż Włochy będą musiały dążyć bo stworzenia przeciwwagi. Dają się również zauważyć

OZNAKI ZBLIŻENIA WŁOSKO-POLSKIEGO.

Fabryki stali Fratelli Parroni rokują — jak twierdzi ów korespondent — polskim sztabem generalnym o urządzenie wielkiej odlewarni armat i fabryki nowych typów gazów trujących jakoteż o oostarczenie nowego typu lokomotyw naftowych. Rezultatem i przedstawieniem sojuszu Francja — Francja — mała ententa — Grecja — wywodzi „Daily Telegraph" — będzie nowy związek: Włochy — Rosja — Węgry — Bułgarja.

Toż samo pismo podaje jako kategoryczną pewną wiadomość, że Benesz po konferencji belgradzkiej udaje się do Londynu, aby osobiście złożyć rządowi angielskiemu wyjaśnienia w kwestji zawartego z Francją sojuszu.

Ta zapowiedź jest niejako odpowiedzią rządu czeskiego na nadzwyczaj nieprzyjazne enuncjacje oficjalnych „Timesów", w którem to piśmie dano wyraz ubolewaniu Anglji, że

CZECHOSŁOWACJA SPRZEDAŁA SWĄ NIEZALEŻNOŚĆ,

chociaż zagraniczna sytuacja tego kraju nieusprawiedliwiała takiego kroku. W sojuszu z Francją będzie czeskosłowacka republika ogrywała zawsze rolę czynnika podporządkowanego.

Między anglją a Francją istnieją poza tem poważne różnice w kwestji administracji zastawów w Zagłębiu Ruhry i Nadrenji. Francja domaga się znowu rozszerzonych kompetencji i prawa kontroli dla przeprowadzenia komunikacji kolejowej w angielskiej strefie okupowanej; Anglja natomiast nie chce się na to za żadną cenę zgodzić.

Jak widać z powyższego, powojenny chaos Europy, daleki jest od skonsolidowania się w unormowane stosunki pokojowe. Tworzą się nowe sojusze i kontrsojusze, a w parze z coraz większą niepewnością sytuacji politycznej postępują zbrojenia państw, na które ludy, wiedzione na pasku przez gabinetowych dyplomatów, składają ciężką daninę swej pracy z krzywdą dla swego gospodarczego rozwoju.

Gospodarka kapitalistyczna.

HANSEA, 5. I. (Pat.). Wybuch w kopalni Rhosamane spowodował śmierć 7 ludzi.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 6. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 3 »Kościuszko pod Racławicami« — o g. 7 »Walkirja«.

Poniedziałek o g. 7 »Orlę« (po raz ostatni na bloczki abonamentowe).

Wtorek o g. 7 »Bal maskowy«.

Środa o g. 7 »W krainie baśni«, balet.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 4 »Wieczór słowoplastyki« B. Jasińskiego, o g. 7 »Pokojówka szuka miejsca«.

Poniedziałek o g. 7 »Tragedja dzieci«.

Wtorek o g. 7 »Pokojówka szuka miejsca« (po raz ost.)

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela o g. 7 »Księżniczka Olala«.

Poniedziałek o g. 7 »Królowa Montmartru«.

Wtorek o g. 7 »Królowa Montmartru«.

Środa o g. 7 »Królowa Montmartru«.

—oOo—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“ ul. Rejtana 3:

Od 1. stycznia 1924:

Część I.: „Rok 1923—4“, obrazek noworoczny pióra An-Ki. — Część solowa: Mirski, Bronowski, Windheim, ? Joe Vardini ? — Część III: „Gniazdko miłości“, farsa „Bebe“. Początek o g. 8-mej wieczorem.

—oOo—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik, (ul. Szaszkiewicza 5):

Niedziela o g. 3 »Zaporożec za Dunajem«, lud. operetka; wieczorem z powodu wilji przedstawienia niema.

Poniedziałek o g. 3 »Załoty Sočkoho Musija«, lud. opera; o g. 7 30 »Nieszczęśliwa miłość«, lud. dramat ze śpiewami.

Wtorek o g. 3 »Trójka hołtajska«, operetka w 4 aktach Nestroja — o g. 7·30 »Lisowa piśnia«, dramat Ł. Ukrainki.

Środa o g. 7 »Carewicz« G. Zapolskiej.

Bilety wcześniej w »Sojuznym Bazarze«, ul. Ruska (dom »Dnistra«).

—oOo—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o godz. 3·30 »Dla miłości« — o godz. 7 30 »Dwosia sufrażystka«.

—oOo—

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“ w setną rocznicę urodzin W. L. Anczyca rozpocznie się w niedzielę 6. bm. punktualnie o godz. 3ciej popoł. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie poprzedzi przemówienie p. Bron. Skałaka. — Bilety do nabycia w dniu przedstawienia w Kasie II. Teatru Wielkiego. 4

„DZWONEK ALARMOWY“. Pod reżyserją p. Orzechowskiego odbywają się w w teatrze Małym próby z doskonałej sztuki Hennequina pod tytułem „Dzwonek alarmowy“, której premjera odbędzie się we czwartek. Bardzo dowcipna treść, niezmiernie zręczna robota sceniczna oraz nowy sposób przedstawienia zawikłanych sytuacji, składają się na całość bardzo żywą.

„BAJADERĘ“ na zniżki abonamentowe. Dyrekcja daje we wtorek w teatrze Nowości zamiast zapowiedzianej „Królowej Montmartru“.

WALORYZACJA OPŁAT POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH. W najbliższych dniach wejdzie w życie nowa taryfa oparta na franku złotym, którego kurs ogłaszać się będzie dla opłat wewnętrznych co dwa tygodnie, dla opłat zagranicznych codziennie. Opłaty wynosić będą: za list 10 centimów, pocztówka 6 cent., paczki do 1 kg. 30 cent., ekspres wewnętrzny 30 cent. zagraniczny 60 cent. Opłaty telegraficzne wynosić będą do 8 cent. i t. d.

KURSA WALUT. Wczoraj znów spekulanci rozpoczęli akcję w kierunku zwyżki dolara. W Lwowie na czarnej giełdzie cono za dolary do 8,300 tys. mkp.

W Warszawie poza giełdą płacono za dolary do 7,900, oficjalnie ofiarowano dolary w małej ilości po 7.300 tys. mkp.

W Gdańsku płacono markę polską do 0'832, w Berlinie 525—564,

W Zurychu nieoficjalnie notowano markę polską do 0'0000125.

PKKP. we Lwowie wczoraj płacała i notowała: dolary do 7,150, kanad. 6,900; frank franc. 351.500, fr. belg. 313, fr. szw. 1.245, liry 306, funty 30.750, kor. czeskie 206.500, austr. 99, miljonówkę 525, złoty frank 1.386, złoty polsk. 1.075, fr. podat. 1,280 tys. mkp.

WACŁAW HARASYMOWICZ. W dniu 1 stycznia zmarł Wacław Harasymowicz, pułkownik W. P. Przed kilkunastu laty zmarły należał do bojowej organizacji P. P. S. i jeszcze przed jej powstaniem, w lecie 1904 r., z ramienia partji został wysłany do Paryża dla przeprowadzenia studjów techniczno wojskowych w związku z zamierzoną wówczas akcją zbrojną na tle wojny rosyjsko-japońskiej. Była to niejako pierwsza szkoła bojowa, składająca się zaledwie z 2 ludzi. Po powrocie do kraju brał czynny udział w ruchu bojowym. W chwili powstania legjonów wstąpił do szeregów w randze szeregowca. W czasie walk II brygady w Karpatach nabawił się choroby piersiowej, która w ciągu kilka lat złamała i zniszczyła jego organizm. Zmarły należał do ludzi wielkiej wartości moralnej. Cichy, skromny, zarówno w życiu osobistem, jak i publicznem, o charakterze czystości kryształowej, gorąco i szczerze był przywiązany do ideałów, które w młodości pokochał i którym przez życie całe z prawością służył. Dłuższy czas mieszkał i pracował we Lwowie. Zmarł na wsi w Żyrowicach pod Grójcem.

Cześć jego pamięci!

OPŁATY PASZPORTOWE. Z dniem 1-go stycznia ustalono opłaty paszportowe we frankach złotych w następującej wysokości: za paszport zagraniczny 15 franków, zezwolenie na ponowny wyjazd 5 franków, wizę wyjazdową 5 franków, paszport wielokrotny 30 franków, wielokrotną wizę do Gdańska 45 franków, paszport ulgowy 5 franków, zezwolenie ulgowe na ponowny wyjazd 2 fr., książeczkę paszportową 0·5 franków. Opłaty powyższe pobierać należy w markach polskich według franka złotego, ogłoszonego przez ministerstwo skarbu dla poborów i danin publicznych.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu lekarza dra Landaua przy ul. Hetmańskiej zmarł nagle na udar serca właściciel składu win przy ul. Trybunalskiej N. Friedman.

Karol Koenigin, mechanik, w mieszkaniu przy ul. Głębokiej rozbierając rewolwer przypadkowo postrzelił się w pierś.

18-letnia Anastazja Tuzinkiewicz w mieszkaniu p. Barszczewskich przy ul. Łyczakowskiej popełniła zamach samobójczy przez zatrucie się gazem świetlnem. Desperatka zbiegła od rodziców, obecnie z żalu i tęsknoty targnęła się na swe życie.

ZEZNANIA O MAJĄTKU INSTYTUCYJ SPRAWOZDAWCZYCH. Osoby prawne obowiązane do publicznego składania sprawozdań (spółki akcyjne, komandytowo-akcyjne, spółki z ograniczoną poręką, spółdzielnie itp.), mają złożyć zeznania do podatku majątkowego w tej izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu osoby prawnej, a to najdalej do 31 stycznia 1924, Przepisane w tym celu formularze otrzymać można za zgłoszeniem się w Protokole podawczym lwowskiej Izby Skarbowej (ul. Rutowskiego 15 parter) w godzinach urzędowych. Tamże wnosić należy wypełnione zeznania.

Osoby prawne mające siedzibę swą poza Lwowem, zgłaszać się mogą po formularze w Inspektoratach Skarbowych, jednak wypełnione zeznania wnosić mają bezpośrednio do Izby Skarbowej we Lwowie.

NIEBEZPIECZNY KOMINIARZ. W domu przy ul. Lwowskich Dzieci 12, kominiarz zażądał od lokatora za wyczeszczenie komina 1 miljon marek, chociaż należytość była już dawno zapłacona. Gdy odmówiono mu zapłaty zabierał się do bójki. Możeby ktoś poskromił owego wojowniczego kominiarza.

ZASTRZELENIE WŚCIEKŁEGO PSA. W ul. Strzyjskiej pies chory na wodostręt pokąsał Wojciecha Staszko. Niebezpieczne zwierzę zastrzelił policjant w ulicy Pełczyńskiej.

ILE KOSZTUJE „UPORZĄDKOWANIE“ GŁOWY? Za jednorazowe ogolenie, wedle cennika fryzjerskiego, należy zapłacić 250.000, wraz z czesaniem 300 tys., a za ostrzyżenie głowy i ogolenie należy zapłacić około miljon mkp.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego“:

Kolejarze warsztatu głównego Lwów, 35,612.000, Procajło Jan 250 tys., Wozomistrze Lwów 2,050.000, tow. Tatarkowski Jan 500 tys. St. Nowicki 50 tys. M. E. 1 mil, Dr. Landau 500, Jaszczówna 250. Wohlfinger 250 tys. mkp.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“.

—::::—

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopad.

Tow. Józef Chodak 1,640 tys., Wojciech Gibas 1,600 tys., Jan Gibas 900 tys., — z listy Nr. 1 Kawiarnia Szkocka 700 tys., wszyscy z Francji, Zw. kelnerów Lwów Zakopane 600, Wiedeńska 2,130, Dutka St. 750, hotel Imperial 400, kaw. Republik 300, restaur. Dorfmana 500, hotel Francuski 1,014, Schrenzel 950, restaur. Westlera 200 cukier. Zalewskiego 600, Górski Rudek 750, kawiarnia Teatralna 600, cukier. Horman 500, hotel Imperial 1620 tys. mkp.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“.

Echa rządów Chjeny.

WARSZAWA, 5-go stycznia. (Tel. wł.). Przed sądem okręg. w Lublinie toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Nowej Ziemi Lubelskiej“, Tytusowi Czakiemu i Teodorowi Kaszyńskiemu, o zniesławienie w druku rządu Witosa. Prokur. Stentner domagał się zasądzenia oskarżonych na rok więzienia, podczas gdy obr. dr. Bielen wykazał, że inkryminowane artykuły są przedrukami z „Republiki“ łódzkiej i „Kurjera lwowskiego“. Sąd skazał Kaszyńskiego na 1 miljon grzywny, ewent. 6 tyg. aresztu, Czakiego zaś na 150.009 Mp. grzywny ewent. 4 tyg. aresztu.

—::::—

Zaniepokojenie wśród reakcji.

Uchwała Kongresu P. P. S. w sprawie ewentualnego wzięcia udziału socjalistów w rządzie zaniepokoiła wielce sfery reakcyjne w Polsce. Podnoszą się głosy oburzenia, że socjaliści śmią burzyć dotychczasową domenę reakcji za jaką uważała gabinet, a „Gazeta warsz.“ czyni wyrzuty swoim dotychczasowym sojusznikom, że oni to łamiąc solidarność mogą się przyczynić do objęcia rządów przez socjalistów, którzy zdaniem tego pisma kalkulacje swe opierają na możności rozsypania się bloku reakcji i przejściu Witosowców i Chadecji na stronę lewą.

„Gazeta warsz.“ pisze:

„Jeżeli chodzi o dziedzinę intryg i zamierzeń zakulisowych nieodpowiedzialnych czynników to socjaliści niewątpliwie mieli szereg punktów i wiadomości, na podstawie których oprzeć mogli swoje śmiałe (?) i daleko idące przewidywania i rachuby. Nikomu nie jest tajnem, że w łonie dotychczasowej większości polskiej, względnie jej odpowiednikach pozasejmowych — znajduje się parę (?) osób, które gotowe byłyby pójść na różne machinacje zakulisowe. Dzięki tym osobom, nawet w czasie trwania rządów większości polskiej, szła w pewnych organach przynależących formalnie do większości pełną parą, praca nad „przegrupowaniem“ polskich czynników parlamentarnych. Dzienniki takie jak „Dziennik Poznański“ i „Dziennik Bydgoski“ nie kryły się ze swoją chęcią oparcia rządów w Polsce na „nowej większości“, złożonej ze stronnictw polskich od Zjednoczenia rolników chrześcijańskich począwszy a na P. P. S. skończywszy.

Lecz organ endecki pociesza się:

„Cementem, który wiązał w jedną całość stronnictwa dotychczasowej większości polskiej nie były jedynie i przedewszystkiem względy praktyczne lub bieżące. — Główną podstawą większości była idea (?) (raczej idea pełnej kieszeni) osiągnięcia mocarstwowej potęgi Polski, jako państwa narodowego. Podstawa ta, mimo rozbicia się większości, obowiązuje w dalszym ciągu. Socjaliści są jawnymi przeciwnikami tej idei i dlatego tworzenie wraz z nimi nowej większości równałoby się dla stronnictw dawnej większości — zdradzie ideowej“.

Jakikolwiek będzie przyszły stosunek frondującej prawicy do lewicy ta zdrada „ideowa“ już nastąpiła, czego wyraz znajdujemy w żywej polemice dwóch do niedawna bratnich organów „Kurjera pozn.“ „Dziennika bydgoskiego“. To ostatnie pismo jest orędownikiem poglądów p. Korfantego, który miał oświadczyć, że „nie myśli gromadzić funduszów sanacyjnych, aby je p. Kucharski na dzikie eksperymenty roztrwonił.“

„Kurjer Poznański“ organ Kucharskiego opatrzył przytoczoną opinję p. Korfantego takim komentarzem:

„Z tego jednego zdania wyziera cała ohyda intryg i knowań, które były istotną przyczyną rozwalenia większości i w przeważnym stopniu utrudniały pracę ministrowi skarbu. Wicepremjer Korfanty toczył z ministrem Kucharskim zażartą kampanię. O co? dlaczego? Nie przypuszczamy chyba, żeby panowie chadecy z Dziennika Bydgoskiego **o tem nie** wiedzieli. — Takim bajkom, jak naprzykład, że chodziło p. Korfantemu o względy wyższe, państwowe, nikt nie uwierzy. Szkoda, że nic Dziennik Bydgoski nie wspomina o... monopolu tytoniowym“

Ta ostatnia aluzja w każdym razie wskazuje, że różne dzikie pomysły tłukły się po głowach skłóconych niedawnych przyjaciół, którzy poniósłszy klęskę, kubły pomyj na siebie leją, a równocześnie wobec grożącego „czerwonego niebezpieństwa“ zapraszają się do wspólnego stołu.

—□—

Na marginesie.

Niezrozumienie czy grzeczność?

Na szpaltach „Kurjera warszawskiego“ znajdujemy następujący aforyzm prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, specjalnie użyczony temu pismu do numeru noworocznego:

„Są głębokie prawdy moralne, tkwiące w podłożu życia społecznego, jak żyły szlachetnych kruszców w ziemi, których odkrywanie jest ciągłą zdobyczą postępującej naprzód ludzkości. Taką prawdą jest **łączenie ludzi w imię ich braterstwa**“.

Łączenie ludzi w imię ich braterstwa.

Nieporozumienie? Czy kurtoazja wobec Prezydenta? Co takie pismo reakcyjne jak „Kurjer warszawski“ ma wspólnego z hasłem, głęboko demokratycznem, jak idea braterstwa? Pismo, które przez cały Boży rok podżega przeciw klasie pracującej, które rozwinęło bojową kampanję przeciw zdobyczom robotniczym, takie pismo od święta głosi ideę braterstwa, ideę wypowiedzianą zresztą przez człowieka, stojącego od niego bądźcobądź na przeciwległym biegunie.

Co znaczy idea braterstwa i solidarności, tego dowody daje na każdym kroku klasa robotnicza, że przypomniemy tylko manifestacyjny strajk listopadowy, widzieliśmy, jaką odpowiedź na ten strajk, na ten wyraz idei braterstwa, dał rząd reakcji.

Pismo wedle którego robotnik i chłop ma być tylko nawozem, użyźniającym rolę pańską, pismo, które popiera klasy posiadające, posiadające dzięki systemowi wyzyskiwania robotnika, zaprawdę siebie kompromituje, cytując cenne słowa o potrzebie łączenia się ludzi w imię ich braterstwa.

Precz z obłudą!

Aresztowanie Łazorka i Wesołowskiego.

Ogołacali Lwów z tłuszczów — a dziś poszczą w kryminale.

Tytus Łazarek, zam. przy ul. Grodeckiej i Ignacy Wesołowski, zam. przy ul. Kętrzyńskiego jak podawaliśmy, wykupowali tłuszcze od rzeźników i masarzy podbijając cenę. W ostatnim czasie wywieźli oni, prawdopodobnie zagranicę, kilkaset tysięcy kilogramów tłuszczów. Wczoraj policja aresztowała tych osobników i osadziła w kryminale przy ul. Batorego, gdzie już znajduje się masarz Jan Comi.

Akcję ścigania paskarzy w mieście zapoczątkowali nadradca województwa Maszkowski, dyr. pol. Reinlender i inspekt. pol. Łukomski. Pożądanem jest ażeby te starania nie osłabły, lecz były kontynuowane aż do przywrócenia normalnych stosunków na rynku targowym.

Wczoraj rzeźnicy rozpoczęli już sprzedaż mięsa i tłuszczów, lecz w małej i niedostatecznej ilości.

W poniedziałek o godzinie 11 przed poł. rozpocznie się komisyjna rozsprzedaż zakwestjonowanego mięsa wędlin i tłuszczów w sklepach Comiego przy ul. Janowskiej l. 4. i przy ul. Łyczakowskiej, w sklepie Konopackiego przy ul. Halickiej i Ichnowskiej przy ul. Zimorowicza.

Pieniądze ze sprzedaży będą zdeponowane w sądzie. Wysprzedaż ta pod kontrolą władz odbędzie się po cenach maksymalnych.

Nowocześni niewolnicy.

Żyje wśród nas liczna grupa biednych ludzi, którzy w tak trudnych dziś warunkach, muszą swe obowiązki prawie z reguły pełnić bezpłatnie.

Tylko wyjątkowo dozorca domu otrzymuje wynagrodzenie za swą pracę, przeważnie za wilgotną norę, zwaną mieszkaniem, musi on pełnić swe obowiązki. I gdy biedny czy bogaty korzysta z ochrony lokatorów, dozorca najdrożej płaci za swe „bezpłatne“ mieszkanie i jeszcze każdej chwili może być na bruk wyrzucony, jeżeli p. gospodarzowi się nie podoba.

Nadto magistrat i policja zaczynają od tego wyzyskiwanego biedaka, aby czyścił ulice, tylko niema nikogo, ktoby za to chciał płacić. A z czego ci ludzie mają żyć, o to nikt nie pyta.

Prezydent Neuman, jako prezes kamieniczników, tą sprawą się nie interesuje, obojętnie na to patrzy inspektorat pracy, a policja tylko pilnuje, aby dozorca nie zaniedbywał swych obowiązków, za które nikt go nie wynagradza.

Jeżeli sekretarz Ligi narodów zapytywał, czy w Polsce zostało już zniesione niewolnictwo, to z pewnością miał na myśli dozorców lwowskich, którzy wpadają w coraz gorszą niewolę.

Ujęcie bandyty.

Od kilku miesięcy w powiecie tarnopolskim, zbaraskim i zborowskim grasował bandyta-dezerter Tomasz Kozibroda z Ihrowicy, który dwukrotnie ujęty, dwukrotnie potrafił zbiedz z szeregów wojskowych a poraz ostatni w maju b. r. Od tego czasu korzystając z pory letniej ukrywał się w lasach tamtejszych, terroryzując ludność okoliczną i dopuszczając się rabunków.

W nocy z 19. na 20. grudnia 1923 Posterunek P. P. w Ihrowicy wspólnie z obsadą posterunku w Jankowcach urządził obławę za Kozibrodą na podstawie poprzednio otrzymanych informacji. Gdy jednak przeszukanie domów w Chomach jankowieckich, Hładyczyznie i Skałce pozostało bez wyniku, cały patrol w drodze powrotnej udał się jeszcze przed dom żony Kozibrody w Ihrowicy celem przekonania się, czy nie ma go przypadkiem w domu. Część patroli otoczyła dom, inni weszli do środka i przeszukali dokładnie izbę, komorę i sień. Posterunkowy Lejczak chcąc się przekonać czy nie ma bandyty na strychu wspiął się na drzwi i w chwili gdy miał się już dostać na strych padło ze strychu trzy strzały szybko po sobie następujące — z których jeden trafił posterunkowego Lejczaka w plecy. Po wystrzale posterunkowy Lejczak wybiegł natychmiast z jękiem na podwórze i po małej chwili padł na ziemię zaś posterunkowi Zator i Szczyrski oddali na strych w kierunku skąd padły strzały po 1 strzale poczem wycofali się.

Następnie rozpoczęła się strzelanina. Jedna z kul przebiła futrynę dzwi i wychodząc przez ścianę trafiła Kozibrodę w prawy bok, powodując naytchmiastową śmierć jego.

—::::—

Waloryzacja opłat i zasiłków w obezpieczeniach społecznych.

WARSZAWA, 5 stycznia. (Telegr.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w ustawie o pełnomocnictwach uchwalono na wniosek tow. Diamanda, że zastosowanie nowej waluty ma nastąpić obok zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, także do oblicznia wkładek i świadczeń pieniężnych w ubezpieczeniach społecznych.

—::::—

Haller pod pręgierzem.

WARSZAWA, 5. stycznia. (Tel. wł.) Na sobotniem posiedzeniu sejmu pos. tow. Piotrowski wniósł interpelację w sprawie misji i zachowania się gen. Hallera w Ameryce.

—::::—

Sprawy oświatowo-kulturalne na kongresie PPS.

Mimo ogromu materjału, jaki Kongres miał do omówienia z dziedziny zagadnień politycznych i gospodarczych, nie pominięto też spraw oświatowych, mających pierwszorzędne znaczenie w ruchu robotniczym. Bez oświaty, niema bowiem socjalizmu.

Referat w tej sprawie wygłosił tow. pos. **Czapiński.**

Nasz zjazd jest polityczny, dlatego sprawie oświatowej nie możemy poświęcać tyle miejsca, ileby należało.

Cała partja uważa pracę oświatową za najważniejszą. Niema demokracji bez oświaty. Prawdziwa demokracja winna być jej synonimem. Teraz jedynie klasa robotnicza zdecydowanie broni oświaty. Chłop jest albo wrogi, albo neutralny wobec oświaty. Komisja Edukacyjna, była ostatnią próbą odrodzenia oświaty. Oświata czerpana z zachodu, nie mogła przyjąć się z powodu innego ustroju u nas. Obecnie w konstytucji niema ustanowionej szkoły wyznaniowej, jednakowoż w życiu ona istnieje. Nietylko klerykalizm polski walczy o szkołę wyznaniową; walczy o nią też klerykalizm innych wyznań, n. p. klerykalizm żydowski. Pos. Grünbaum wniósł niedawno w Sejmie projekt ustawy o szkole wyznaniowej żydowskiej. Klasa robotnicza czuje się osamotniona w tej walce o niezależną szkołę, ale musi ją wywalczyć.

Według badań tow. Smulikowskiego, podając fakty o stanie szkolnictwa w Polsce. W Polsce jest 50 proc. dorosłych analfabetów, w Kongresówce 57 proc., w Małopolsce 40 proc. Szkół mamy w Polsce 28.000, z tego zaś 22 tys. jedno- i dwuklasowych. Na 1000 ludności uczęszcza w Poznaniu do szkół 194 dzieci, ale w stolicy 60, w Łodzi, dzięki staraniom tow. Kopcińskiego — 129. Budżet oświatowy, wynoszący 170 miljonów złp. obciął p. Kucharski o 65 miljonów.

Ustawy szkolne nie są wykonywane a klerykalizm ryje ustawicznie pod oświatą, im bowiem **większa ciemnota tem większy łup klerykalizmu.** I dlatego w osobnej uchwale musimy przeciwko temu zaprotestować.

Ale i wewnątrz u siebie musimy szerzyć oświatę. Dziś sam **robotnik sobą przyszłość** buduje. I dlatego z bronią wiedzy w ręku musimy stanąć do walki. Armia nasza, nasza armja robotnicza, musi być świadoma swych dróg i celów. By nią kierować musimy mieć setki ludzi wykształconych. Obok walki o wolną szkołę, musimy prowadzić tę pracę oświatową.

Pierwszorzędnego znaczenia dla nas jest też wykształcenie etyczne. Nietylko trzeba kształcić mózg — trzeba kształcić i serce. Bez siły moralnej niema siły fizycznej. Nie gwałt, nie przemoc doprowadzi nas do celu, ale jednostka ludzka wolna i wykształcona. Instytucją, która ma kształcić robotnika, jest Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Dociera ono już i do Małopolski i skoordynuje się z Uniwersytetem Ludowym im. A. Mickiewicza. I dlatego wszędzie należy otwierać filie T. U. R. Tow. Praussowi, b. ministrowi oświaty Rządu Ludowego (delegaci urządzają owację na cześć tow. Praussa) zawdzięczamy utworzenie instytucji wydawniczej. Wskrzeszono „Latarnię", która musi zostać poparta i istnieć.

Kongres powinien powziąć uroczystą uchwałę, iż **PPS. uważa pracę oświatową za jeden z najważniejszych punktów swej działalności.** (Oklaski).

Jako uzupełnienie poprzedniego referatu zabierają głos na temat wychowania dziecka robotniczego tow.: Bobrowski i Arciszewski.

Tow. **Bobrowska:** Sprawa wychowania dziecka robotniczego, jest naogół traktowana po macoszemu. Ojciec rzadko bardzo zajmuje się wychowaniem swego dziecka, będąc dla niego tym tylko, kto daje na utrzymanie i życie. Zrobiona ankieta wśród dzieci w Rosji: kto to jest ojciec — dała jednomyślną niemal odpowiedź: Ojciec, to ten, kto daje na utrzymanie. Niewątpliwie dzieci polskie myślą to samo, a powinno być inaczej.

Objawy zaniedbania dzieci są straszne. Wzrastając w atmosferze alkoholizmu, zaczynają truć się alkoholem od najwcześniejszego dzieciństwa. To, co się dotychczas u nas robi dla dzieci i wogóle dzieci robotniczych, jest łataniną. Należy stworzyć instytucje, które obejmują całokształt tej sprawy. Towarzysze powinni systematycznie opodatkować się na ten cel. Wychowanie dziecka robotniczego musi być dziełem samych robotników. Dzieciom należy się pogoda, słońce i miłość.

Tow. **Arciszewski:** Niezliczona ilość dzieci robotniczych znajduje się bez opieki. Wojna osierociła wiele rodzin. Gdy otrząsnęliśmy się z nędzy, stanęło przed nami zagadnienie: konieczność zajęcia się temi dziećmi. W r. 1919 powstał Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczem. W przeciągu kilku lat istnienia, organizacja zrobiła wielkie postępy.

Tow. Arciszewski mówi dalej o pracy w Domach Robotniczych, prowadzonych przez Wydział: na Ochocie i w Helenowie i o szalonych kosztach, jakie to pochłania. W Warszawie Wydział utrzymuje 30 dzieci, w Helenowie 78. Samo utrzymanie dziecka kosztuje dziś Wydział Robotniczy 300 tys. mk. dziennie.

Tow. Phillipps, delegatka angielskiej partji pracy, zwiedzając Dom Robotniczy, w Helenowie, wyraziła zdumienie, że P. P. S. może się pochwalić już tego rodzaju Internatem dla sierot.

Ale ciągle jeszcze zauważyć się daje brak zainteresowania się szerszych sfer robotniczych sprawą wychowania dziecka robotniczego. Do Wydziału Opieki nad Dzieckiem, zgłaszają się z całej Polski o przyjęcie dzieci. **Przybyło sierót robotniczych po 6. listopada.** Obowiązkiem naszym jest dać dzieciom opiekę. Tow. Arciszewski apeluje do wszystkich towarzyszy, aby zainteresowali się tą instytucją i wspierali ją.

W wyniku dyskusji, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

REZOLUCJE W SPRAWIE OŚWIATOWEJ.

I.

Kongres uważa za jedno z najpilniejszych zadań w dobie obecnej rozwinięcie jak najbardziej intenzywnej pracy oświatowej w szerokich masach proletarjatu miast i wsi, a to celem podniesienia umysłowego i etycznego poziomu mas pracujących, uświadamiania socjalistycznego, oraz przygotowywania wszechstronnie wykształconych bojowników socjalistycznego ideału.

Kongres wita założenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Polsce i gorąco wzywa wszystkie organizacje robotnicze oraz poszczególnych towarzyszy, aby z całą energją poparli pracę TUR. tak przez zakładanie nowych oddziałów tej organizacji, jak przez wytężoną współpracę w jej szeregach.

II.

Kongres podnosi uroczysty protest przeciwko oburzającym zamachom reakcji na oświatę polską, a to przez obcinanie budżetu oświatowego, kasowanie wydziału oświaty pozaszkolnej, uzależnianie nauczycielstwa od władz administracyjnych, partyjne rugi i nominacje, niewykonywanie obowiązujących ustaw szkolnych i nawet przepisów Konstytucji, a zwłaszcza przez nieustanny skoordynowany atak klerykałów na niezależność władz szkolnej. Zorganizowana i uświadomiona klasa robotnicza czujnie stoi na straży dalszego rozwoju świeckiej szkoły polskiej.

III.

Kongres wita wznowienie intensywnej pracy wydawniczej i nakazuje wszystkim organizacjom partyjnym natychmiastowe, celowe zorganizowanie kolportażu, zwłaszcza zaś rozpowszechniania „LATARNI", przeznaczonej dla szerokich mas pracujących.

—::::—

Polityka emerytalna magistratu lwowskiego.

Ustawicznie napływają do nas listy emerytów i wdów po różnych funkcjonarjuszach miejskich, tak wysokich urzędnikach, jak i skromnych woźnych, w których przedstawiają swe rozpaczliwe położenie. Emerytury magistrackie i „dary z łaski" są poprostu pomnikiem bezwstydu.

Nie chcemy narazie poruszać teatralnego funduszu emerytalnego, ale na drogę utartej praktyki emerytalnej wchodzi już magistrat i w stosunku do pracowników gminnych w jego przedsiębiorstwach. W elektrowni pracownicy sami zaproponowali, aby im ściągano jeden procent od pełnych poborów na rzecz emerytów i wdów, gdyż nie mogli patrzyć na ich nędzę.

Ale tę ofiarną ich gotowość wyzyskał magistrat dla pospiesznego posyłania na emeryturę ludzi zdrowych, wskutek czego ta wkładka nie wystarczyła. Dlatego najpierw zredukowano wymiar emerytur, a gdy i to nie pomogło, podniesiono wkładki z jednego na dwa procent.

Istnieje fundusz pensyjny, ale zarządza nim sama dyrekcja zakładu, choć w myśl statutu musi być zarząd, w którym i ubezpieczeni mają coś do powiedzenia. To rządzenie się cudzymi pieniędzmi jest poprostu wzruszające.

Jeszcze w listopadzie uchwalono uroczyście na radzie miejskiej ubezpieczenie emerytalne, które od 1 grudnia miało wejść w życie, ale dotąd skończyło się wszystko na uroczystości.

Słusznie magistracka robota stała się przysłowioną.

—::::—

Podatek sylwestrowy.

Wedle informacji pochodzących z magistratu, 50 proc. podatek sylwestrowy miał przynieść około 3 miljardów Mp.

Wobec zgodnych relacji, że sale zabawowe, restauracje i kawiarnie były tej nocy przepełnione, że wstępy na zabawy były ogromnie wysokie, kwotę uzyskaną z tego podatku należy uważać za bardzo niską. Gdyby tylko tyle osiągnięto, cały ten podatek byłby tylko pretekstem do napychania kieszeni przedsiębiorców sylwestrowych gdyż wszędzie ten podatek skrupulatnie ściągano. Oczekujemy niecierpliwie sprawozdania w tej sprawie.

—::::—

Różne.

POŃCZOSZKI JEDWABNE PODROŻEJĄ. Winę tego, że pończoszki podrożeją, ponosi... straszne trzęsienie ziemi w Japonji w lecie ub. roku. Bo oto dzienniki angielskie twierdzą, że pastwą trzęsienia ziemi i wywołanego przez nie pożaru padły w Tokio i Jokohamie olbrzymie zapasy surowego jedwabiu. Wobec tego dowóz jedwabiu z Japonji zmniejszył się znacznie i wytwórnie wyrobów jedwabnych zmuszone są zaopatrywać się w jedwab surowy we Włoszech, które jednak nie są w stanie podołać zwiększającym się wciąż zamówieniom, bo Japonja dostarczała 80 procent całej ilości surowego jedwabiu, przerabianego w fabrykach europejskich i amerykańskich.

—::::—

Cuda nowoczesnej nauki.

W ubiegłą sobotę wieczorem na stacji fonotelegrafu w Londynie odbył się trzygodzinny koncert muzyczny, który był najdokładniej wysłuchany przez zaproszone audytorjum w Middelburgu w dominjum Przylądka Dobrej Nadziei w Afryce Południowej. Równocześnie koncert odegrany w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych słyszany był dokładnie w kilku miastach Anglji. Rzeczoznawcy zwracają uwagę, że stacja Pittsburska należy do stacji słabszych, że przy transmisji koncertu zastosowane były tylko stumetrowe fale i że nie zastosowano żadnych specjalnych urządzeń dla przetwarzania dźwięków przez Atlantyk.

—::::—

Różne.

POMNIK MATKI. Dzienniki donoszą, że we Florencji, ma stanąć pomnik matki, jako prawdziwej, ofiarnej i cierpiącej bohaterki wielkiej wojny światowej.

Inicjatywę do pięknego tego projektu dał ks. Gonzaga, przypominając słowa poety angielskiego, Keatsa, że należy czcić nietylko wielkich mężów, ale i te, które dały życie i wychowały tych mężów.

—::::—

WAŻY 165 KILO W 13 ROKU ŻYCIA. Paweł Morland, liczący 13 lat, syn rolnika w Gingand we Francji, przedstawia okaz wyjątkowo nienormalnego rozwoju. Jest wzrostu 1 m. 65 cm., waży zaś 165 kilo! Na jedną koszulę dla niego potrzeba 7 metrów materjału.

Nie może inaczej chodzić, jak tylko mocno przepasany szerokim pasem, gdyż inaczej jego brzuch opada poniżej kolan.

—::::—

Komunikaty.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędą się następujące odczyty w Związku zawodowym kolejarzy przy ul. Gródeckiej:

Tow. Br. SKALAKA: Stosunki narodowościowe w Rosji sowieckiej — w poniedziałek dn. 7 bm.

Dr. Józefa HELLERA: Od alchemji do chemji. — we środę dn. 9 bm. Początek o godz. 7 wiecz.

Dr. A. SOŁTYS: wygłosi we wtorek o godz. 7 w sali konserwatorjum odczyt pt: Muzyka polska.

—::::—

Sprawy partyjne.

* PIERWSZY WYKŁAD SZKOŁY PARTYJNEJ PPS. we Lwowie. We wtorek, 8 stycznia br. od godz. 7—8 odbędzie się wykład tow. Skalaka na temat: „Formy ruchu robotniczego“ i od godziny 8—9 w. wykł. tow. dra St. Dręgiewicza na temat: „Ustrój i konstytucja państwa polskiego“, w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, part., oficyny na lewo. Sekretarjat PPS.

* POSIEDZENIE OKR. KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS. odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Członków O. K. R. uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

Prezydjum O. K. R. Lwów.

* SEKRETARJAT OBWODOWY I OKRĘGOWY PPS. czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 1—2 pop. i 6—7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. W tymże czasie Sekretarjat PPS. przyjmuje wkładki partyjne na rok 1924.

Towarzysze i Towarzyszki zalegające z wkładkami, proszeni są o jaknajrychlejsze wyrównanie tychże.

—::::—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 406.